

Wielki protest w Pradze

13 marca 2023

Na zaprzysiężeniu nowego prezydenta zauważyłem zaledwie kilka flag czeskich, to było 9 marca. Natomiast 11 marca na Placu Wacława w Pradze tych flag było bardzo dużo, dużo, bo nazwa manifestacji zorganizowanej przez pozaparlamentarną partię PRO (skrót od czeskich słów oznaczających „prawo”, „szacunek”, „fachowość”) zawierała wyraz Czechy, cała nazwa niedzielnej manifestacji: „Czechy przeciwko biedzie”.



Plac Wacława wypełniono całkowicie, media piszą o „tysiącach” osób. Na początku organizator zapytał manifestujących, czy przyszli poprzeć Rosję – odpowiedziano mu „nie”, czy przyszli może poprzeć Putina – zgromadzeni znów zapewnili, iż „nie”, ale na pytanie, czy przyjechali, by wstawić się za Republiką Czeską, odpowiedziano gromkimi brawami i okrzykami, iż „tak”.

Było to dosyć głośne zgromadzenie wyraźnie antyrządowe, na którym brzmiała ostra krytyka polityki obecnej i poprzedniej władzy. Poprzedniej w związku z covidem, obecnej w związku z drożyzną, polityką proukraińską i proamerykańską, z ust głównego rzecznika i szefa partii PRO Jindřicha Raichla zabrzmiało pod adresem władz ultimatum – jeżeli nasze postulaty nie zostaną spełnione do Wielkanocy, 16 kwietnia demonstrujemy znów, blokujemy budynki rządowe i zorganizujemy strajk generalny. Demonstranci i partia PRO domagają się przede wszystkim dymisji rządu, chcą odwrócenie polityki, by dbano o suwerenność i dobrobyt Czech.

Ciekawym zjawiskiem jest to, iż partię tę zbudowali głównie praktykujący prawnicy, adwokaci, także na dzisiejszej manifestacji wśród mówców rzucała się w oczy przewaga prawników. Chodzi o prawników, których zmobilizował covid – mianowicie bezprawne kroki poprzedniego rządu związane z

różnymi obostrzeniami i zakazami. Ten swoisty bunt prawników ma swój ciąg dalszy i obecnie, ale tym razem już chodzi o całkowitą orientację Czech – program partii PRO obejmuje wszystkie dziedziny – od polityki zdrowotnej, przez energetykę, politykę zagraniczną aż po walkę z cenzurą, o wolność słowa. Wszystkie te tematy były podnoszone na manifestacji w Pradze. Warto odnotować, iż wśród osób, które wystąpiły z przemówieniami, był m.in. jeden z tzw. przywódców studenckich z czasów rewolucji aksamitnej 1989 r., elitarna dziennikarka śledcza związana do czasów covidu z mainstreamem i były już szef sceny baletu Teatru Narodowego w Pradze, czyli osoby jak najbardziej nieprzypadkowe, żadna „hołota” czy frustraci.

W ostatnich sondażach partia PRO – podmiot nowy – zbliża się już do 5-procentowego progu. Niedzielną praską manifestacja to na pewno frekwencyjny sukces. Ostra retoryka trafia do tej części elektoratu, która obecnie nie jest w ogóle reprezentowana w parlamencie (chodzi o ok. 30 procent wyborców, których głosy w ostatnich wyborach po prostu przepadły).

Autorstwo: Vladimír Petřilák z Czech

Źródło: [MyslPolska.info](https://myslpolka.info)